

Olsztyn, dnia 24.02.2022 r.

dr hab. Marta Romańczuk-Grącka
Katedra Prawa Karnego i Prawa Wykroczeń
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Recenzja
pracy doktorskiej mgr Agnieszki Kurniewicz
pt. *Instrumenty ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie*

1. Wybór tematu rozprawy

Recenzowana rozprawa poświęcona jest zagadnieniom związanym z prawną ochroną osób dotkniętych przemocą ze strony osób najbliższych. Sama przemoc jest zjawiskiem, którego analiza jest stosunkowo często podejmowana w literaturze naukowej, jednak liczne analizy pozostawiają ciągle niedosyt. Dzieje się tak z wielu powodów. Wpływa na to między innymi dynamika tego zjawiska, jego wielopłaszczyznowość oraz nieustanne rozszerzanie się tego zjawiska i tej kategorii społecznej i prawnej o różne formy psychicznego nękania. Niewątpliwie, są to kwestie istotne oraz wciąż aktualne na gruncie prawa karnego i kryminologii.

Odnosząc się do ostatnich doświadczeń okresu pandemii wywołanej wirusem Sars-Cov-2 refleksja na temat skuteczności istniejących instrumentów ochrony prawnej osób nią dotkniętych staje się niezwykle pożądana. Pandemia obnażyła bowiem wszelkie niedoskonałości czegoś, co do tej pory nazywano - słusznie czy niesłusznie - systemem przeciwdziałania przemocy w rodzinie, a z aktualnej perspektywy nazwać tak jest bardzo trudno. Dlatego też wybór tematu rozprawy doktorskiej uważam za trafny i poprawnie sformułowany. Nie przemycza on tezy o systemowym charakterze ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie. Jednocześnie zakłada analizę prawną oraz rewizję poglądów doktryny na zakres i funkcje poszczególnych instrumentów przeciwdziałania temu zjawisku.

Przyjęcie holistycznej perspektywy dla analizy ww. instrumentów, próba ich systematyzacji i niejako zgeneralizowanej oceny jest zagadnieniem ambitnym, wymagającym niewątpliwie wiedzy praktycznej, nie tylko w zakresie nauk prawnych, ale w szerszej

zakrojonej płaszczyźnie nauk społecznych. Podjęcie się przez Panią mgr Agnieszkę Kurniewicz tego zadania uznaję z podziwem i w pełnym przekonaniu, że praca ta wpisuje się w nowy, niezwykle potrzebny nurt badań nad przemocą w rodzinie z perspektywy oceny spójności licznych instrumentów przeciwdziałania temu zjawisku.

2. Metodyka pracy

Rozprawa mgr Agnieszki Kurniewicz ma charakter rozważań teoretyczno-prawnych. Podstawową więc metodą zastosowaną w pracy jest metoda formalno-dogmatyczna. Autorka przytacza około 86 aktów prawnych, tak polskich jak i zagranicznych, 218 opracowań naukowych i blisko 58 orzeczeń sądowych. Jest to materiał, który pozwolił Doktorantce na prowadzenie stosunkowo szerokich analiz i formułowanie interesujących wniosków.

Rozważania zawarte w pracy są co do zasady pogłębione, można jednak zachęcić Doktorantkę, aby analizę własną tych źródeł podejmowała z większą odwagą, nie pomijając kwestii niewątpliwie spornych w doktrynie, przytaczając również poglądy spoza tzw. głównego nurtu, akcentując przy tym własne stanowisko. Docenić w tym świetle należy jednak wyraźnie zaznaczone zdanie Autorki co do niektórych spornych kwestii, np. co do zagadnienia wzajemnego znęcania się pomiędzy osobami najbliższymi, które zgodnie z przeważającym poglądem orzecznictwa i doktryny nie stanowi przestępstwa. Doktorantka nie podziela go, przy czym zasadnie to argumentuje.

Niedosyt może budzić odniesienie się tylko w szczątkowym zakresie do analiz historyczno-prawnych. Doktorantka podaje je we Wstępie jako metodę podjętą w rozdziale III i IV. Aspekt ewolucyjny odnosi się jednak do prezentacji przebiegu legislacyjnego, celów i motywów ustawodawczych aktualnie obowiązujących ustaw. Historia prawnych kontekstów przemocy, zwłaszcza w rodzinie, sięga przecież swoimi korzeniami już co najmniej starożytności. *Pater familias*, rzymski ojciec rodu, miał prawo decydowania o życiu i śmierci zarówno żony, jak i dzieci. W kolejnych zaś wiekach sytuacja w rodzinach była niewiele lepsza (Ciekawie na ten temat wypowiada się Aleksander Cywiński w pracy pt. *Stosunki pomiędzy rodzicami i dziećmi w perspektywie historyczno-prawnej*, „Probacja” 2014, nr 1, s. 151-169). Sytuacjom tym odpowiadały różne regulacje. Zrozumiałe jest, że przy tak szerokim spectrum zagadnień podjętych na łamach dysertacji, rozbudowywanie wątków szczegółowych jest wysoce problematyczne, jednak jeśli metoda historyczno-prawna została wskazana, to powinna ona mieć nieco szersze zastosowanie, co najmniej od momentu pierwszej kodyfikacji karnej Polski Odrodzonej, tj. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia

11 lipca 1932 r. - Kodeks karny, które kwestie znęcania się ujmowało zasadniczo inaczej i plasowało je pośród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a nie rodzinie i opiece, jak jest obecnie. Praca na temat aktualnych instrumentów ochrony prawnej ofiar przemocy ostatecznie może swobodnie te kwestie pomijać, natomiast nie warto wówczas w opisie metodyki pracy powoływać się na zastosowanie metody historyczno-prawnej.

Podobne uwagi można poczynić w odniesieniu do kolejnej metody badawczej, na którą powołuje się Doktorantka, tj. metody prawno-porównawczej. Docenić należy wkład pracy Doktorantki, która postarała się poszerzyć zagadnienia instrumentów ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie o przykłady rozwiązań przyjętych w obcych porządkach prawnych, jednak zdecydowanie brakuje własnej pogłębionej analizy i elementów porównania tychże rozwiązań. Dobrze, że Doktorantka po te przykłady sięgnęła, lecz powinna przy tym wyraźniej akcentować własne stanowisko, nie poprzestając na prezentacji poglądów wyrażonych już w doktrynie. Pozytywnie oceniam odwołanie się do licznych źródeł obcojęzycznych.

Kolejna wskazana przez Doktorantkę metoda badawcza to metoda empiryczna zrealizowana na podstawie analizy danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Komendy Głównej Policji. Sięgnięcie do różnych statystyk kryminalnych jest zdecydowanym atutem pracy, jednak wiążą się z tym różne niebezpieczeństwa na poziomie metodologicznym. Lektura przedstawionej mi do oceny rozprawy doktorskiej pozwoliła mi sformułować dwie uwagi na tej płaszczyźnie. Pierwsza moja wątpliwość dotyczy porównania danych ze statystyk policyjnych i sądowych w podziale rocznym, skoro wiadomo, że postępowania wszczęte w danym roku są osądzone w latach kolejnych. Wykres 4. Postępowania wszczęte, przestępstwa stwierdzone, osoby osądzone z art. 207 § k.k. (w liczbach bezwzględnych) jest bardzo ciekawy poglądowo, ale należy mieć na uwadze wspomniane wyżej przesunięcie w czasie oraz fakt, że w statystyce sądowej chodzi o osoby osądzone, a nie ich czyny, których liczba nie jest ściśle wyodrębniona. Należałoby te kwestie metodologicznie opatrzyć własnym komentarzem (Nieodzowne w tym względzie byłoby posłużenie się ustaleniami Janiny Błachut w monografii pt. Problemy związane z pomiarem przestępczości, Warszawa 2007). Druga uwaga dotyczy przyjętej kolejności analizy danych statystycznych. Autorka rozpoczyna analizę od art. 207 k.k., potem podaje dane wszystkich przestępstw mogących stanowić przemoc w rodzinie, by powrócić do przestępstwa znęcania się. Uzasadnione by było uporządkowanie tych zagadnień według zasady od ogółu do szczegółu. Brakowało mi też wyodrębnienia w osobnych grafikach modyfikowanych typów przestępstwa znęcania się, dane te można wprawdzie odnaleźć w Tabeli 4 obejmującej

wszystkie możliwe typy przestępstw z zastosowaniem przemocy w rodzinie, ale nie są one osobno wyszczególnione i omówione.

Mimo wszystkich wymienionych wyżej uwag uważam, że praca doktorska Pani mgr Agnieszki Kurniewicz spełnia wszystkie wymogi stawiane pracom naukowym pod względem metodologicznym. Próba opracowania problemu naukowego za pomocą kilku metod badawczych niesie za sobą zawsze jakieś wątpliwości metodologiczne, z drugiej zaś strony czyni tę pracę pod wieloma względami bogatszą i ciekawszą.

3. Struktura pracy

Praca składa się z pięciu rozdziałów, poprzedzonych wstępem i zamkniętych syntetycznym podsumowaniem. Liczy łącznie 341 stron, w tym 305 stron właściwego tekstu. Przyjętą przez Doktorantkę kolejność prezentowania poszczególnych zagadnień należy uznać za poprawną. Rozprawę rozpoczynają rozważania o problemach definicyjnych dotyczących przemocy w rodzinie, jej form, cykli oraz skali zjawiska (rozdział I). W rozdziale II Doktorantka dokonała przeglądu aktów prawa międzynarodowego stanowiących gwarancje praw osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie, jak również zaprezentowała zakres ochrony ich dóbr przewidziany w prawodawstwie Unii Europejskiej. Dopełnieniem tych rozważań jest prezentacja rozwiązań prawnych w wybranych krajach europejskich. W kolejnych rozdziałach stanowiących najistotniejszą część rozprawy, Autorka koncentruje się na przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w polskim porządku prawnym (rozdział III) oraz instrumentom prawnym w zakresie odizolowania jej sprawców, analizując te zagadnienia z punktu widzenia etapów postępowania karnego (IV). Ostatni rozdział V obejmuje analizę statystyczną stosowania tych instrumentów oraz postulaty *de lege ferenda*.

Jak wskazano, przyjęty przez Doktorantkę podział treści i kolejność wywodów uznać należy za poprawny i logiczny wariant struktury tej pracy. Zastrzeżenia na tym poziomie oceny można podnieść jedynie wobec przyjętych tytułów niektórych rozdziałów i podrozdziałów. Przykładowo tytuł Rozdziału IV brzmi „Instrumenty prawne w zakresie odizolowania sprawców przemocy w rodzinie” natomiast w zawartym w nim podrozdziale 4.3 zatytułowanym „Odizolowanie sprawców przemocy w rodzinie na etapie postępowania jurysdykcyjnego” poruszane są zagadnienia wielu środków karnych i obowiązków probacyjnych nie związanych bezpośrednio z odizolowaniem sprawcy, np. środek karny w postaci zakazu przebywania w określonych środowiskach lub miejscach lub obowiązek

powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Można by było strukturę tego rozdziału trochę zmienić tak, aby te środki nie służące odizolowaniu sprawcy od pokrzywdzonego wyodrębnić.

Odnosząc się do wewnętrznej struktury poszczególnych rozdziałów, stwierdzić należy, że kolejność poszczególnych zagadnień jest prawidłowa. Przy pracach o charakterze przekrojowym, a ta przecież ma taki charakter, zawsze trzeba wybrać jakiś sposób systematyki, aby wielopłaszczyznowe i interdyscyplinarne zagadnienia przedstawić w sposób jak najbardziej przejrzysty. Zamierzenia Autorki zostały w tym względzie jasno sprecyzowane. Szczególnie cenne jest podjęcie próby usystematyzowania środków przeciwdziałania przemocy z uwzględnieniem poszczególnych etapów postępowania karnego, nie udało się jednak uniknąć pewnych drobnych błędów na etapie realizacji tych zamierzeń. Odnoszę się do nich w kolejnym punkcie niniejszej recenzji.

Treść rozprawy

Ogólna ocena merytorycznej zawartości pracy jest pozytywna. Rozważania są spójne, poparte poglądami doktryny oraz orzecznictwa, właściwie powiązane, w większości wnikliwie, a formułowane wnioski należycie uzasadnione. W tej płaszczyźnie recenzowana praca jest dowodem na opanowanie przez Doktorantkę warsztatu naukowego, niezbędnego do uzyskania stopnia doktora. Krótka charakterystyka rozdziałów pozwoli wskazać argumenty na uzasadnienie tej tezy, a jednocześnie zwrócić uwagę na pewne polemiczne kwestie i drobne błędy merytoryczne.

Rozprawę rozpoczyna **wstęp**, w którym Doktorantka formułuje główny problem badawczy w postaci pytania: „Czy instrumenty ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie stanowią spójne i wystarczające narzędzia reakcji prawnokarnej na to zjawisko w systemie przeciwdziałania przemocy w rodzinie [brak znaku zapytania – przyp. M.R.G].” Sformułowanie problemu jest zasadniczo prawidłowe, moje wątpliwości wzbudza jednak zwrot „w systemie”, którego w tytule rozprawy doktorskiej Autorka nie użyła i jak sądzę był to zabieg świadomy. Można bowiem stwierdzić później we wnioskach, że system nie jest spójny, ale czy w związku z tym nadal jest systemem. Użycie tego określenia na łamach dysertacji jest zresztą dość częste. Nie uważam tego za duży błąd, jednak pod kątem potencjalnej publikacji ocenianej pracy warto by było tę kwestię przemyśleć. Kolejne zdanie Autorki brzmi: „W celu weryfikacji powyższej tezy wskazuję...”. Problem badawczy nie jest tezą, jest formułowany zawsze w formie pytania. Do ogólnego problemu formułuje się ogólną

hipotezę, którą następnie poddaje się weryfikacji. Jednym słowem nie weryfikuje się problemu badawczego, a hipotezę, której w odniesieniu do problemu głównego nie sformułowano. Inaczej jest w przypadku problemów szczegółowych i odpowiadających im hipotez szczegółowych. Spośród sześciu z nich, większość z nich jest sformułowana właściwie, pragnę jednak zwrócić uwagę na hipotezę nr 5, która moim zdaniem nie odpowiada problemowi 5, nie stanowi bowiem przypuszczalnej odpowiedzi Autorki na zadane pytanie. W hipotezie nr 6 znalazło się natomiast zbędne w mojej ocenie sformułowanie typowe dla wniosku: „Analiza ich wykorzystania pozwala na stwierdzenie ...”. Wniosek z analizy powinien mieć swoje miejsce w podsumowaniu dysertacji.

Pragnę wyraźnie zaznaczyć, że wypunktowanie tych nieścisłości bynajmniej nie podważa przyjętej przez Autorkę metodyki pracy, wręcz przeciwnie, z satysfakcją należy odnotować fakt, że nie w każdej pracy badawczej zagadnienia te są tak wyraźnie wyodrębnione. Należy zatem docenić ten aspekt pracy Pani mgr Agnieszki Kurniewicz i zachęcić ją do stałego doskonalenia się w tym zakresie.

Rozdział I traktuje o przemocy w rodzinie w ujęciu pojęciowym i niejako kryminologicznym. Definiując pojęcie przemocy Doktorantka słusznie podkreśla, że jest to zadanie trudne ze względu na interdyscyplinarny i wielopłaszczyznowy charakter zjawiska. Przytacza kluczowe w literaturze przedmiotu stanowiska, przy czym ich dobór w kontekście tematu rozprawy należy uznać zasadniczo za wystarczający.

Pojawiły się jednak na tej płaszczyźnie pewne niedomówienia, np. Marian Cabalski nie prezentuje „przeciwnej opinii” względem Pawła Kobesa, twierdząc, że swoistym paradoksem jest to, że jeden z najstarszych terminów prawa karnego, który odgrywa w nim doniosłą rolę praktyczną, nie ma jednolitego wzorca pojęciowego (s. 22, przyp. 10). Autor bowiem stwierdził w ten sposób fakt, a uwaga jego miała charakter ogólny, nie zaś polemiczny z jakimkolwiek innym poglądem.

Kolejnym nieuprawnionym uproszczeniem językowym jest zwrot użyty na tej samej stronie: „Jedną z pierwszych definicji przemocy w tej dziedzinie zaprezentował T. Hanausek w kodeksie karnym z 1932 r.” Jak wiadomo, kodeks ten nie zawierał definicji przemocy, a definicja Profesora Tadeusza Hanauska ma charakter wyłącznie doktrynalny. Powstała wprawdzie w okresie obowiązywania tegoż kodeksu, ale znacznie później, co Autorka zresztą wskazuje w przypisie 13.

Trudno też zgodzić mi się ze zdaniem wyrażonym przez Autorkę na s. 30 dysertacji, że pojęcia przemocy w rodzinie i przemocy domowej są synonimiczne. Owszem używa się ich zamiennie, ale jest to powodem wielu nieporozumień. Warto byłoby zapoznać się z

Uzasadnieniem Projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw z dnia 29 września 2021 r, zgodnie z którym projektuje się zmianę tytułu ustawy z „ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie” na „ustawa o przeciwdziałaniu przemocy domowej” (druk nr 523482). Natomiast Autorka słusznie zauważa, że istnieje potrzeba ujednolicenia pojęciowego w zakresie omawianego zjawiska w ustawodawstwie polskim.

Pragnę również wyraźnie pochwalić Autorkę za przedstawienie poglądów dotyczących wyuczonej bezradności jako długotrwałego efektu stosowania przemocy. Jest to wątek, który zwykle wyłącznie się sygnalizuje pozabawiając go szerszego komentarza. Tymczasem syndrom wyuczonej bezradności stanowi typową odpowiedź psychologiczną na stosowanie przemocy, zwłaszcza psychicznej. Dobrze na tle innych zagadnień wypada także podjęta w tym rozdziale prezentacja statystyk kryminalnych.

Rozdział II obejmuje przegląd aktów prawa międzynarodowego stanowiących gwarancje praw osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie, jak również prezentację zakresu ochrony ich dóbr przewidzianego w prawodawstwie Unii Europejskiej. dopełnieniem tych rozważań jest prezentacja rozwiązań prawnych w wybranych krajach europejskich. Zagadnienia podjęte są we właściwej kolejności. Wywód jest spójny, logiczny. Można było wyraźniej zaznaczyć elementy własnej analizy porównawczej i podkreślić własne wnioski wynikające z porównania rozwiązań przyjętych w wybranych krajach europejskich, o czym była mowa w uwagach dotyczących metody prawporównawczej.

Również i w tym rozdziale można odnaleźć większe i mniejsze potknięcia językowe. Jednego z nich nie sposób pominąć. Na s. 63 rozprawy Doktorantka formułuje zadanie, że „problem ze wskazanymi [wcześniej Autorka wskazuje art. 217 k.k., 156 i 157 k.k. - przyp. M.R.G.] przestępstwami w kontekście karcenia małoletnich polega na tym, że jeżeli tego rodzaju zachowania nie wypełnią znamion przestępstwa znęcania się (art. 207 k.k.) to są ścigane wyłącznie z oskarżenia prywatnego”. Trudno się z tym zgodzić, ponieważ ciężki i średni uszczerbek na zdrowiu, w odróżnieniu od lekkiego, są podobnie jak przestępstwo znęcania się ścigane z oskarżenia publicznego. Samo ustosunkowanie się do karcenia małoletnich jako okoliczności wyłączającej bezprawność naruszeń niektórych dóbr podjętych *cum animo corrigendi* uznają za trafione.

Rozdział III poświęcony jest środkom przeciwdziałania przemocy w rodzinie przewidzianym w polskim porządku prawnym. Doktorantka słusznie nadała mu dychotomiczną strukturę, która odzwierciedla dwa nurty ochrony prawnej osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie. Pierwszy z nich ukonstytuowany jest ustawą z dnia 29

lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, drugi zaś szeregiem regulacji prawnych z przestępstwem znęcania się określonym w art. 207 k.k. na czele. Warto byłoby poprzedzić te dwa podrozdziały jakimś ogólnym wprowadzeniem, które z jednej strony uzasadniałoby taki podział, z drugiej zaś ułatwiłoby czytelnikowi poruszanie się po przedstawionej przez Doktorantkę systematyce.

Analiza przepisów prawa została przeprowadzona poprawnie, zgodnie z wymogami stawianymi pracom naukowym, poparta literaturą oraz orzecznictwem. Mam jednak lekki niedosyt w zakresie omówienia modyfikowanych typów przestępstwa znęcania się, zwłaszcza art. 207 § 1 a k.k. i definicji osoby nieporadnej. Nie mogę zgodzić się ze zdaniem Doktorantki wyrażonym na s. 178 rozprawy, że zakresy pojęć bezradności i nieporadności należy rozumieć synonimicznie. Istnieje wszak inny pogląd, zgodnie z którym pojęcia te można rozróżnić z uwagi na stopniowalność deficytów zdrowia psychicznego i fizycznego, a także zakresu możliwości decydowania o sobie samym. V. Konarska - Wrzosek i M. Szewczyk zauważają, że osoby mogą być nieporadne w mniejszym stopniu, ale nie całkowicie bezradne (V. Konarska-Wrzosek, M. Szewczyk, *Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece*, [w:] *System Prawa Karnego, Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, Warszawa 2016, t. 10, s. 979-980). Można się z tym poglądem nie zgadzać, ale dobrze by było się do tej kwestii ustosunkować.

Teza wyrażona przez Autorkę na s. 188 rozprawy słowami: „Wydaje się, iż nie ma przeszkód w zakresie kwalifikowania czynów jako zabójstw w przypadku gdy sprawca znęcania się umyślnie doprowadził inną osobę do targnięcia się na własne życie”, jest dość kontrowersyjna i przy tym bardzo interesująca. Osobiście wyobrażam sobie bowiem taką sytuację, że sprawca realizuje krok po kroku zaplanowaną przez siebie strategię psychomanipulacyjną mającą na celu doprowadzenie innej osoby do targnięcia się na własne życie i to mu się udaje, jednak mam ogromne wątpliwości co do praktycznych aspektów oceny związku przyczynowo-skutkowego. Myślę, że cytowane wyżej zdanie wymaga szerszego uzasadnienia. Przy okazji, szkoda że Autorka pominęła w tym rozdziale kwestie zbiegów z innymi typami przestępstw, także z prawa pozakodeksowego. Wiązałoby się to z nieco większym nakładem pracy, jednak jest to kwestia dość istotna, jeśli chodzi o spójność „systemu” przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Rozdział IV obejmuje omówienie instrumentów prawnych w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Moim zdaniem Autorka niepotrzebnie dodała w tytule tego rozdziału zwrot „w zakresie odizolowania sprawców”. Pośród instrumentów tych znajdują się bowiem i takie, które odizolowaniu nie służą. Autorka przy tym doskonale

orientuje się, jakie są inne, wiodące w stosunku do niektórych, rozmaite funkcje tych środków, czemu daje wyraz w wielu miejscach swojej dysertacji.

Omawiając środki probacyjne stosowane względem sprawców przemocy w rodzinie wypadało szerzej odnieść się do art. 75 § 1 a k.k., stanowiącego obowiązek zarządzenia wykonania uprzednio zawieszony kary pozbawienia wolności jeżeli sprawca skazany został za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkujących wspólnie ze sprawcą, a następnie w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, ponownie używając przemocy lub groźby bezprawnej wobec takiej osoby. Autorka odnosi się do tego przepisu na s. 260 jako konsekwencji niezastosowania się do nałożonych przez sąd obowiązków probacyjnych. Warto byłoby jednak dokonać szerszej analizy tego dość represyjnego rozwiązania pod kątem celów politycznokryminalnych, jakim miało ono służyć.

Choć przegląd instrumentów przeciwdziałania przemocy w rodzinie stosowanych względem jej sprawców jest przez Doktorantkę opracowany w sposób bardzo obszerny i szczegółowy, zabrakło mi w nim choćby wzmiankowego potraktowania kwestii środków zabezpieczających. Wszak przestępczość tego typu powodowana jest często zakłóceniami czynności psychicznych, zaburzeniami osobowości, czy też uzależnieniami, a system środków zabezpieczających w polskim prawie karnym przewiduje możliwość stosowania ich zamiast lub obok kary.

Rozdział V stanowi prezentację analizy własnej Autorki dokonanej na podstawie oficjalnych statystyk policyjnych i sądowych oraz zawiera wnioski *de lege ferenda*. Opracowanie zostało przygotowane starannie, przedstawione w ciekawej, łatwej dla czytelnika formie. Można jednak i tu znaleźć kilka drobnych niedociągnięć na poziomie statystycznym. Na s. 276 rozprawy Autorka słusznie akcentuje, że od 2016 r. odnotowujemy wysoki spadek skazań warunkowych i podaje, że w 2020 r. skazania te obejmują 45% ogółu orzekanych kar. Na s. 286 twierdzi zaś, że w ostatnich latach jest to około 70%, co przeczy tezie o wyraźnym spadku. Sądzę, że jest kwestia innego kryterium czasowego, jednak przede wszystkim nie zachodziła potrzeba odnoszenia się do tego samego po raz wtóry. Doktorantka podaje też słusznie przyczyny tego spadku, Warto było dodać, że oprócz wprowadzenia art. 37a k.k. bezpośrednio przyczyniła się do tego zmiana przesłanek stosowania samego warunkowego zawieszenia wykonania kary i obniżenie pułapu dopuszczalnego w tym przypadku wymiaru kary pozbawienia wolności z dwóch lat do 1 roku.

Wnioski *de lege ferenda* zostały przedstawione w sposób czytelny, zostały należycie uargumentowane. Stanowią przyczynek do dalszej dyskusji, mogą stanowić podstawę do

sformułowania kolejnych problemów badawczych. Można się z nimi nie zgadzać, ale należy Doktorantce przyznać, że swoje zdanie poparła racjonalnymi argumentami. Słusznie Doktorantka dowodzi, że do przeciwdziałania przemocy w rodzinie mamy do wykorzystania cały arsenał środków prawnych oraz instytucjonalnych, jednak braki można dostrzec na poziomie zdolności wykonawczej powołanych do tego służb. Warto zatem akcentować potrzebę podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych oraz uwrażliwiania na potrzeby osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie.

Można na koniec dodać, że z kart rozprawy doktorskiej Pani mgr Agnieszki Kurniewicz płynie prawdziwa troska o dobro osób pokrzywdzonych przemocą w rodzinie. Z pewnością przełożyła się ona na zaangażowanie w pisanie pracy doktorskiej, co widać po ilości zagadnień w niej poruszanych, wielopłaszczyznowości podjętych wątków oraz wyraźnie przyjętej optyce wiktymologicznej.

Rozprawę zamyka krótkie **podsumowanie**, w którym Doktorantka w sposób syntetyczny przedstawiła najważniejsze wnioski pracy potwierdziła weryfikację postawionych hipotez badawczych. Dokonała tego w sposób merytorycznie zasadny i poprawny metodologicznie.

Elementem pracy są także wykaz skrótów, tabel i wykresów, źródeł prawa oraz szczegółowo opracowana bibliografia. Zostały one sporządzone zgodnie ze sztuką w tym przedmiocie.

4. Język i strona techniczna pracy

Praca napisana jest poprawnym językiem prawniczym. Zapis bibliograficzny także jest prawidłowy. Autorka nie ustrzegła się jednak pewnych językowych nieścisłości, czy uproszczeń, które niestety często powodują wątpliwości co do merytorycznej treści konkretnych rozważań, np.:

1) Tabela nr 8 zatytułowana przez Autorkę „Liczba orzeczonych środków probacyjnych ...” zawiera w rzeczywistości liczbę nałożonych na sprawcę obowiązków probacyjnych, nie zaś „środków”.

2) Autorka w wielu miejscach pracy posługuje się zwrotem „przestępstwo kwalifikowane jako przemoc w rodzinie” (np. s. 14, 270, 282, 283 rozprawy), mając przy tym na myśli najczęściej przestępstwo znęcania się. Jednocześnie w wielu miejscach, co również wynika z wniosków *de lege ferenda*, podkreśla, że pojęcia przemocy w rodzinie i znęcania się nie są tożsame, a definicja ustawowa pierwszego z pojęć nie pokrywa się z zakresem

znamion ustawowych przestępstwa określonego w art. 207 k.k. Tym samym zwrot ten należy zastąpić innym, może mniej wygodnym, ale bardziej precyzyjnym zwrotem. W istocie chodzi bowiem o przemoc w rodzinie zakwalifikowaną jako przestępstwo znęcania się. Doktorantka tytułując Tabelę nr 4 używa tego samego zwrotu w liczbie mnogiej dla przestępstw mogących wystąpić w zbiegu ze znęcaniem się, ale z całą pewnością nie są kwalifikowane jako „przemoc w rodzinie”.

3) Autorka pisząc wstęp stosując różny czas, odmieniając czasowniki raz w czasie teraźniejszym (np. „wskazuję”, s. 15, „rozpoczynam”, dokonuję, s. 18), raz w przeszłym (np. „dokonałam”, „omówiłam”, s. 19).

4) Autorka na s. 229 i 230 rozprawy prezentuje wykaz środków „najczęściej stosowanych wobec sprawców przemocy w rodzinie, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa osoby pokrzywdzonej oraz korekta zachowania sprawcy pod względem postawy pożądanej dla porządku prawnego”. Chodzi mi o zwrot „najczęściej”. Należałoby podać na jakiej podstawie można tak twierdzić. Czy istnieją jakieś opracowania naukowe na ten temat? Czy jest to wynik analizy własnej Autorki? Zabrakło mi źródła, na podstawie którego można akurat te a nie inne środki wskazać jako najczęściej stosowane.

Poza wskazanymi nieścisłościami językowymi, można zauważyć inne błędy językowe i interpunkcyjne, należy podkreślić, że w odniesieniu do całości rozprawy nie są one znaczne, a praca jest napisana starannie w oparciu o powszechne zasady edycji tekstu naukowego.

5. Konkluzja

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Agnieszki Kurniewicz pt. „*Instrumenty ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie*” stanowi merytorycznie poprawne, wartościowe i kompleksowe opracowanie teoretycznoprawne. Koncepcja pracy, poziom prowadzonej argumentacji i prezentacji poszczególnych zagadnień odpowiadają standardom przewidzianym dla prac doktorskich. Dlatego też, mimo podniesionych uwag i zastrzeżeń, mających w części charakter spostrzeżeń polemicznych, nie mam wątpliwości, że recenzowana rozprawa spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Agnieszki Kurniewicz do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Nanta Romanienko-Groch